



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Bogactwo staropolskiej synonimii

Author: Krystyna Kleszczowa

Citation style: Krystyna Kleszczowa. (2002). Bogactwo staropolskiej synonimii. W: I. Opacki, B. Mazurkova (red), "Dzieło literackie i książka w kulturze : studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 279-287). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Kleszczowa

Uniwersytet Śląski
Katowice

Bogactwo staropolskiej synonimii¹

Powszechnie znane są utyskiwania szesnastowiecznych pisarzy na niedostateczny zasób polskiego słownictwa. Zenon Klemensiewicz w *Historii języka polskiego* przytacza cytaty z *Nauki o prawdziwej i fałszywej pokucie*, w którym Wawrzyniec z Przasnysza ubóstwem polszczyzny tłumaczy fakt, że „jeno słowo łacińskie musi i trzemi języka naszego wyłożyć [...]”²; pisze dalej Klemensiewicz, iż „Powodowski poszerzał swoje kazania w wersji łacińskiej, bo po polsku musiał je ujmować krócej z powodu ubóstwa języka. Wszakże to ten sam kaznodzieja, od którego pochodzi owa kąśliwa uwaga, że język polski »się więcej kuchnią niż dyjalektyką bawił«”.³ Podobnie wartościujących sądów odnajdziemy więcej — na ubóstwo leksykalne narzekali m.in.: Mikołaj Szarf-ferberger, Stanisław Orzechowski, Marcin Kromer, Jan Januszowski, Stanisław Gosławski⁴.

Potwierdzeniem tego wydaje się zasób dwóch wydawanych już od dziesięcioleci słowników historycznych. *Słownik staropolski*⁵ liczy wprawdzie dużo, bo aż 11 tomów (wydawane są już zeszyty ostatniego), ale jakże skromnie prezentuje się w porównaniu ze *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*⁶; ten wy-

¹ Staropolszczyzna jest tu rozumiana tak, jak definiują ją historycy języka polskiego, tzn. od wydania *Bulli gnieźnieńskiej* w 1136 r. do przelomu XV/XVI w.

² Zabytek wydany w Królewcu w 1559 r. obszerniejszy fragment odnajdziemy w: *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV–XVIII*. Oprac. W. Taszycki. Wrocław 1953, s. 130. BN I 146.

³ Z. Klemensiewicz: *Historia języka polskiego*. Warszawa 1974, s. 376.

⁴ Odpowiednie cytaty w: *Obrońcy języka polskiego...*, s. 63, 87, 113, 214, 218.

⁵ *Słownik staropolski*. T. 1–11. Red. S. Urbańczyk. Wrocław Warszawa Kraków 1953–2000; w artykule stosuję skrót Sstp.

⁶ *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–27. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław Warszawa Kraków 1966–1999; w artykule stosuję skrót SXVI.

dany jest dopiero do P⁷, a już przerósł swojego chronologicznego poprzednika o 16 tomów. Nie tylko zresztą liczba tomów jest wymowna. Autorzy *Słownika staropolskiego* oparli leksykon na wszystkich zachowanych tekstach (w praktyce na zabytkach rękopiśmiennych, które ukazały się drukiem) Słownik ten jest jednak obszerniejszy od tekstów, z których korzystano, ponieważ ten sam cytat może wystąpić w kilku miejscach. Także w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* mamy obszerną część cytowaną, ale korpus ekscerpowanych tekstów był już ograniczony. Wystarczy przyrównać hasła w obu słownikach, aby przekonać się, że zdecydowanie częściej zdarza się sytuacja, że wyrazy pojawiają się w XVI w. po raz pierwszy, rzadko zaś — by słów odnotowanych w staropolszczyźnie brakowało w okresie późniejszym.

Historycy języka polskiego już od dawna mają świadomość, że te różnice nie odzwierciedlają stanu faktycznego, że są pochodną złego stanu rozpoznania⁸ i zachowania staropolskich tekstów, to po pierwsze, po drugie — powoduje je sprofilowanie tematyczne zabytków; mają one najczęściej charakter religijny bądź prawniczy. Podejmowane są próby przezwyciężenia kłopotów z dotarciem do leksyki staropolskiej. Skoro zachowane teksty dały taki a nie inny obraz poziomu leksykalnego, zdaniem wielu badaczy zbyt ubogi, należy szukać dróg pośrednich, dających szansę na odtworzenie prawdziwego stanu leksyki. Jednym ze sposobów jest wgląd w materiał onomastyczny. W tym względzie wiele zawdzięczamy Aleksandrze Cieślikowej, autorce monografii *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe*⁹; dzięki tej pracy udało się zrekonstruować 1375 nazw pospolitych nie odnotowanych przez autorów Sst¹⁰. Inną procedurę docierania do leksyki staropolskiej proponują Wojciech Ryszard Rzepka i Bogdan Walczak¹¹. Wychodzą oni z założenia, że prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne, odnotowane w języku literackim później niż w staropolszczyźnie, bądź też znane tylko z gwar lub nazewnictwa, było zapewne znamienne dla polszczyzny pisanej sprzed XVI w., mimo iż brak poświadczenia w ówczesnych tekstach. Wykorzystują zatem *Słownik prasłowiański*¹², aby „wyłowić” wyrazy typu: **białasy** ‘o barwie zbliżonej do białej’, **białas** ‘koń biały, kamień biały’, **bezedna, bezdno, bezdnie i bezdeń** ‘otchłań’, **braciej, bracik** ‘braciszek’, **bugaj** ‘zakole rzeczne’, **dziadziec** ‘dziadek’, **dolega** ‘człowiek niezaradny’ itd. Jeszcze inną metodę rekonstruowania staropolskich

⁷ Tom ostatni mieści wyrazy: POL POSIWIEĆ.

⁸ Znaczna liczba tekstów polskich, zwłaszcza rot przysięg sądowych, czeka na trud edytorski.

⁹ A. Cieślikowa: *Proces onimizacji*. Wrocław 1990.

¹⁰ Oczywiście, samo odnotowanie leksemu odapelatywnego nie wystarczyło, Aleksandra Cieślikowa posługuje się dodatkowymi procedurami uwiarygodniającymi wnioskowanie.

¹¹ W. R. Rzepka i B. Walczak: *Jak dopełnić znany nam obecnie zasób leksykalny staropolszczyzny?* W: *Studia historycznojęzykowe*. I. Red. M. Kucała, Z. Krążyńska. Kraków 1994, s. 7–13. Prace Instytutu Języka PAN, nr 90.

¹² *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski. T. 1–6. Wrocław 1974–1991.

jednostek leksykalnych proponuje Krystyna Weysenhoff-Brożkowska¹³. Próbuje ona odtworzyć staropolskie leksemy i frazeologizmy drogą obserwacji tekstów łacińskich będących tłumaczeniami z języka staropolskiego — chodzi o kalki. Z odtworzonych przez Krystynę Weysenhoff-Brożkową polonizmów leksykalnych wymienić można: **kącina** ‘świętynia słowiańska’, **jaka** ‘kaftan’, frazeologizmy: **stary ociec** ‘dziadek’, **wina bracka** ‘kara na rzecz cechu’, **droga wieczna** ‘droga o przebiegu uzgodnionym na wieczne czasy’, **wieśniak pieszy** ‘odrabiający pracę służebną bez konia czy wołu’, **robotą piesza** ‘praca służebna wykonana pieszo, bez konia czy wołu’.

Zasługi w staraniach o przybliżenie prawdziwego obrazu staropolskiego słownictwa przypisuje sobie także autorka niniejszego tekstu. W 1996 r. ukazała się kierowana przez nią praca zbiorowa *Słotwórstwo języka doby staropolskiej*¹⁴. Założono, że skoro w staropolszczyźnie odnotowana jest formacja słotwórcza, brak zaś wyrazu motywującego, a z kolei ten został odnotowany w późniejszym okresie, należy uznać, że relacja między wyrazem fundowanym i fundującym była żywa w staropolszczyźnie, tym samym — wyraz motywujący istniał. A ponieważ w książce przytaczane są wszystkie derywaty wraz w podstawami słotwórczymi, mamy szeroką gamę „odtworzonych”, choć nie odnotowanych w staropolszczyźnie leksemów albo ich znaczeń (około 1000)¹⁵.

* * *

O zasobie staropolskiej leksyki można wnioskować, biorąc pod uwagę możliwości dobierania słów, a więc zakres synonimii. Wchodzimy tym samym w obszary stylistyki rozumianej jako „proces” — styl powstaje przez przeobrażania się jednostek systemu w tekst; interesuje nas pole możliwości, jakich dostarczał system języka początkowych wieków polszczyzny pisanej¹⁶. W odniesieniu do współczesnej polszczyzny ocena zasadności orzekania o stosunku synonimii jest stosunkowo¹⁷ prosta, wszak dysponujemy intuicją

¹³ K. Weysenhoff-Brożkowska: *Frazeologia staropolska w szacie łacińskiej*. „Polonica” 1999, T. 18, s. 175–182.

¹⁴ *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Red. K. Kleyszczowa. Katowice 1996.

¹⁵ Za każdym razem, gdy podstawa nie była odnotowana w *Słowniku staropolskim* (wtedy po prostu wskazujemy wyraz motywujący bez żadnych sygnałów), tuż po niej w nawiasie umieszczone są znaki: SXVI, L, SWil, SW, informujemy zatem, w którym słowniku wyraz podstawowy został odnaleziony.

¹⁶ Nie będziemy zajmować się stylem jako „wytworem” językowego działania, tzn. pozostawiamy motywację doboru takiej, a nie innej jednostki z pasma synonimów (zob. T. Skubalanka: *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wrocław 1984, s. 10–11).

¹⁷ Piszę „stosunkowo”, ponieważ problem synonimii jest wciąż na nowo poddawany dyskusji i traktowany różnie, w zależności od założeń przyjętych w punkcie wyjścia.

językową. Ocenianie odpowiedniości znaczeniowej i kontekstowej słów w wiekach przeszłych jest obarczone możliwością popełnienia błędu wynikającego z nałożenia własnej kompetencji językowej, co już w 1958 r. sygnalizował Jerzy Kuryłowicz, wypowiadając się na temat zeszytu próbnego *Słownika polszczyzny XVI wieku*¹⁸. Jego zdaniem pewne synonimy mamy wtedy, gdy „tłumacząc dwa teksty XVI w. na nowopolski stwierdzamy, że dwa różne wyrazy czy wyrażenia odnoszą się do tego samego stanu rzeczy (do tej samej »obiektywnej rzeczywistości«)”¹⁹. Artykuł Kuryłowicza jest zaledwie wstępem do szukania obiektywnych narzędzi w ocenie synonimiczności historycznych jednostek leksykalnych. Problem wydaje się jednak istotny z punktu widzenia metodologii badań diachronicznych, dlatego też przegląd staropolskich pasm synonimów rozpocznę od tych, których odpowiedniość nie budzi żadnych wątpliwości²⁰.

1. Najpewniejsze są równoznaczniki pojawiające się w tym samym kontekście, tzn. w tłumaczeniach tych samych tekstów. Materiał staropolski dostarcza wielu okazji do śledzenia takich synonimów. Można porównywać pod tym względem psalterze²¹, modlitwy, akty prawne (np. statuty). Dokumentacja odkrywanej tą drogą synonimii jest bardzo duża, podać można przykładowo:

Poznał jeśm, iż uczyni gospodzin sąd **niszczotnym**, a pomstę ubogim Fl 139,13 (Puł: **stradny**);

Bóg mój, **nieposkarzedzona** droga jego Puł 17,33 (Fl: **niepokalana**);

Stanie-li się kłóra **nieurządna** (OrtMac 85: **nierządna**) rzecz, o którą by czynić gorące prawo OrtBr VII 562;

Wyleganiec albo **przezprawny** (OrtMac 29: **bezprawny**) człowiek, albo dzieci jich mogą swe jimienie dać i przedać OrtOssol 30,4;

I pożegnaj ty dary, ty świętą obiatowania **nieporuszona** (haec sancta sacrificia illibata, Msza I. IV. VIII: obiaty **czyste**, V: świętości **nieporuszone**, **niepokalone** VII: świętości **niepokalane**, IX: obiaty **niewruszone**) 1456 Msza VI s. 260., sim III.

¹⁸ J. Kuryłowicz: *Synonimika i kontekst w zeszycie próbnym „Słownika polszczyzny XVI wieku”*. „Język Polski” 1958, [R. 38], nr 4, s. 87–92; korzystam z przedruku w: J. Kuryłowicz: *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*. Warszawa 1987, s. 500–505.

¹⁹ Ibidem, s. 501.

²⁰ W artykule synonimie ilustrują staropolskie przymiotniki, materiał najbliższy autorce, gdyż jest w trakcie realizacji projektu badawczego finansowanego przez KBN (*Słowotwórstwo historyczne*).

²¹ Ważnym źródłem do poznawania synonimii psalterzowej jest książka: M. Kamińska, M. Cybulski, D. Kowalska: *Słownik polsko-laciński do średniowiecznych psalterzy polskich. Wyrazy autosemantyczne*. Łódź 2000. Zestawione są tam leksemy z *Psalterza floriańskiego*, *Psalterza puławskiego* oraz *Psalterza krakowskiego*.

2. Wartość glos i mamotrektów jest dla historyków języka szczególna — wprawdzie leksemy znajdują się poza polskim kontekstem, ale ich usytuowanie w łacińskim otoczeniu umożliwia dokładną ocenę znaczenia. Dla nas ważny jest zwyczaj dublowania polskiego odpowiednika. Istotny jest fakt, że polszczyzna oferowała „zastępniki”, że niejednokrotnie tłumacz stawał przed wyborem jednego z możliwych synonimów. Oto przykłady staropolskich dubletów — odpowiedników łacińskich leksemów:

Horidum **ukrutny**, **srogi** (merso sole chaos ingruit horridum. Lucem redde tuis, Christe, fidelibus) 1444 R XXIII 305;

Inconsummati **niedośpieli**, **niedokonały** (confringentur enim rami inconsummati et fructus illorum inutiles, et acerbi ad manducandum Sap 4,5) 1471 MPKJ V 74;

Innixa super dilectum suum, *gl.* innixa, id est **poległa** vel **układła** (quae est ista, quae ascendit de deserto deliciis affluens, innixa super dilectum suum? Cant 8,5, SKJ V 272);

Lascivus **przecznny**, **psotny** 1462 R XXV 269;

Złym vel **wrzodliwym** grzechem contagiosa labe 1437 Wisł nr 228, s. 86;

Irremediabilibus **niezwyciężnemi**, **nieutulnemi** (flebat igitur mater eius irremediabilibus lacrimis Tob 10,4) XV p. post. Kałużn 271;

Cecus **ślepy**, **niewidomy** ca 1500 Erz 51;

Qui cum inpresentes palam disgressari non valeant, absencium, **niewidomych**, **nieoblicznych**, (...) 1466 R XXII 11.

3. Zdarza się, że polskie odpowiedniki łacińskich leksemów pojawiają się w analogicznych tłumaczeniach, jest to zatem przypadek związania zaprezentowanych wyżej dwóch dróg w ustalaniu synonimii, por.:

Martha, Martha, sollicita es, **troskliwaś** (R XLVII 358: **pilna** jeś, Rozm 334: **piecząjąca** jeś), et turbaris erga plurima (Luc 10,41) XV med. GIWroc 67v;

Desolata **osamiała** (war. kal.: **opuszczona**) uel sine solacio sev deorsum vel procul a solacio MPKJ V 130;

Niewiędłą (war. kal.: **niezwiędłą**) inmarcescibilem MPKJ V 130;

Ventus impetuose ac violente auaricie, **usilne** łakomości (R XXIII 279: **gwałtownego** łakomstwa), irruens domum 1436 R XXIII 276.

4. Ważnym źródłem w badaniach staropolskich synonimów jest również znamieny dla wczesnej fazy rozwoju polszczyzny zwyczaj dublowania przymiotnika (też innych części mowy). Ta stylistyczna maniera, żywa jeszcze w polszczyźnie XVI w., pozwala przyjąć jedność semantyczną i kontekstową występujących w szeregu leksemów, por.:

Nie była (sc. Maryja) podług obyczaja dziecinnego **nieustawiczna a płocha** (Rozm) 15;

Gdy [...] kmięć [...], nie uczyni z prawa w ziemi naszej **ustawionego, trzymalego, mianego i chowanego** (iure et ordine [...] tento) [...], w drugiego ziemianina wieś [...] się [...] przeniósł (Sul 100);

Żydowskie przewiarstwo, [gd(z)isz/ chrześcijanom zawsze jest **przeciwnie i nieprzyjacielne** (Sul 79);

Jan [...] ji **sprosnymi, urągającymi, omownymi, przeciwnymi, niecznymi, [...] niesprawiedliwymi, złotliwymi** słowami omowił (1474 Zab 540);

Kielekroć niektóra szlachcianka [...] byłaby **jałowa** albo **niepłodna**, a płodu z siebie od męża swego prawego nie miałyby, tedy gdy mąż jej umrze, słuścić będzie wdowie [...] trzecia część takiego wiana (Sul 104).

5. Dotąd podawane były przykłady na synonimie w wąskim sensie. Ale są i tacy językoznawcy, którzy stawiają znak równości między synonimią a bliskoznacznością. Jeśli rozluźnić rygory, usprawiedliwione staje się powołanie się na definicje słownikowe. Wtedy synonimia staropolska jawi się jako obszar niejednokrotnie przewyższający swym bogactwem współczesne słownictwo, zwłaszcza w niektórych polach pojęciowych. Przykładem może być zbiór leksemów mieszczących się w polu MORALNY — NIEMORALNY; autorka odnotowała ze Sstp bez mała 100 leksemów²²:

moralny: błogosławny, chwalebny, chwalny, czesny, człeczy, człowiecki, człowieczeński, człowieczy, czysty, ludzki, nieokalony, niepokalany, nieporuszony, niepowinny, nierozpustny, nieustawiczny, niewinowaty, niewinny, niewzruszony, niezłomiony, niezmazany, obyczajny, pocziwy, poczesny, pocześliwy, prawdziwy, prawy, przeczysty, przesławny, przeświatły, przezpieczny, przezwinny, rządny, sławetny, sławiony, sławny, słuszny, sprawiedliwy, sprawiedlny, sprawny, stateczny, szlachetny, światły, uchwalony, uczciwy, uczczony, uchwiony, urodzony, urzędny, wierny, większy;

niemoralny: błędny, fałszny, fałszywy, grzechowy, grzeszny, lichy, łściwy, żywy, nędzny, niechwalebny, nieczciwy, nieczesny, nieczysty, niehumaniczny, nieobyczajny, niepoczesny, niepocześliwy, niepocliwy, nieporuszony, nieprawdziwy, nierówny, nierządliwy, nierządny, niesławetny, niesprawiedliwy, niesprawny, niestateczny, nieszlachetny, nieuczliwy, nieurządny, niewierny, niezwyczajny, pochyły, podlejszy, pokalany, przeszarzedny, przewrotny, przezeczciwy, psotny, rozpustny, rozpuszczony, skociący.

6. Dobierając do prezentacji synonimy, autorka starała się pomijać synonimy słotwórcze — chodzi o formacje utworzone na tej samej podstawie

²² Przymiotnikom tym poświęciłam artykuł: *MORALNY po staropolsku. Studium leksykalno-aksjologiczne*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. [Tom ofiarowany prof. Irenie Bajerowej]. Red. A. Kowalska, O. Wolińska. Katowice 2001, s. 93–101.

słowotwórczej, różniące się tylko przyrostkiem, por. „drzewowy”, „drzewiany”, „drzewny”; „dziecki”, „dziecięcy”, „dzieciński”, „dziecinny”; „dziedzicki”, „dziedziny”, „dziedzicowy”; „dziewczy”, „dziewczyn”; „śnieżny”, „śniegowy”; „topolni”, „topolowy”. Tego typu wariantów słowotwórczych jest w materiale staropolskim bardzo dużo. Fakt ten nie powinien dziwić. Na każdym etapie rozwoju języka pojawiają się produkty zawarte w potencji języka — niektóre z nich stabilizują się, inne giną, przy czym zwycięstwo w „konkurencji” uwarunkowane jest różnymi czynnikami, niekoniecznie decyduje o tym produktywność modelu słowotwórczego²³.

7. Trudno w krótkim tekście szerzej poruszyć problem synonimii w obrębie jednostek leksykalnych o większym stopniu złożoności, mianowicie związków frazeologicznych. A przecież może się zdarzyć, że leksemowi odpowiada wyrażenie²⁴. Stan frazeologii w staropolszczyźnie jest jeszcze słabo rozeznany, ale przykładowo można przytoczyć pasma synonimicznych wyrażen, niektóre bardzo rozbudowane:

‘**małżeństwo**’ = stado małżeńskie, ród małżeński, staw małżeński, urząd małżeński;

‘**pełnoletność**’ = lata doskonałe, dostateczne lata, lata doskonałe, pełne lata²⁵;

‘**przysłowie**’ = pospolita mowa, pospolite przysłowie, pospolna przemowa;

‘**ludzie**’ = plemię człowiecze, pieć człowiecza, pokolenie człowiecze, rodzaj człowieczy, stworzenie człowiecze, czeladź ludzka, plemię ludzkie, pokolenie ludzkie, współstwo ludzkie, rodzaj ludzki, synowie ludzcy;

‘**niebo**’ = kraj niebieski, królestwa wiekuje, królestwo niebieskie, królestwo wieczne, państwo niebieskie, wieczna odcyzna, wieczna ziemia, wieczne królowanie, wieczny przebytek;

‘**nie mająca końca szczęśliwość po śmierci**’ = radość wieczna, wiecz(i)e radości, wieczna szczęśność, wieczne pocieszenie, wieczne ucieszenie, wieczne wiesiele, wiekuje wiesiele.

Językoznawcze studia nad słownictwem staropolskim mogą stanowić istotną podbudowę rozważań stylistycznych. Ukazywanie możliwości, jakie dawał system językowy, daje szansę na obiektywizację sądów — można mówić o artyzmie, motywując wybór takiej a nie innej jednostki leksykalnej. Możliwości takich mogą dostarczyć lingwiści.

²³ Problem ten poruszam w artykułach: *Zanik derywatów a produktywność formantów*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1993, Z. 49, s. 69 i 76 oraz *Produktywność modelu słowotwórczego a tendencje rozwojowe słownictwa*. W: *Języki słowiańskie dziś. Nowe fakty. Nowe spojrzenia. Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Michałowi Blicharskiemu*. Red. H. Fontański przy współpracy E. Straś. Katowice 2001, s. 46–54.

²⁴ J. Kuryłowicz przytacza szesnastowieczną odpowiedniość: „naczynie domu Pańskiego” — „świętynia”. Idem: *Studia językoznawcze...*, s. 501.

²⁵ Dodać można jeszcze wyrażenia „pełna roztropność” i „lata sprawne” ‘pełnoletność wiążąca się ze zdolnością do czynności prawnych’ — podkreślony jest tu jednak nieco inny aspekt znaczeniowy.

Na zakończenie proponuję powrócić do utyskiwań nad złym stanem rodzimego słownictwa; musiały być przecież jakieś powody do narzekań, inne niż niechęć do ojczystej mowy, skoro przytaczane sądy są autorstwa ludzi podejmujących trud pisania po polsku z pobudek patriotycznych. Sprawa wydaje się dość prosta. To nie ubóstwo języka polskiego, a kłopoty z szeroko pojętą translacją stanowiły przeszkodę — mam na myśli nie tylko trud przekładania z łaciny na polski konkretnych tekstów, ale również trud przemiany w sposobie myślenia, już nie po łacinie, a po polsku.

Skróty cytowane za *Słownikiem staropolskim*

- Erz — B. Erzepki: *Przyczynki do średniowiecznego słownictwa polskiego. I. Glosy polskie wpisane do łacińsko-niemieckiego słownika [...] drukowanego w roku 1490*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1908, T. 34, s. 1—139.
- Fl — *Psalterz floriański łacińsko-polsko-niemiecki*. Rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wyd. R. Ganszyniec, W. Taszycycki, S. Kubica [i in.]. Red. L. Bernacki. Lwów 1939.
- GIWroc — J. Woronczak: *Teksty polskie w rękopisie nr 43 Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu z połowy XV wieku*. Wrocław 1956.
- JA — *Archiv für slavische Philologie*. Hrg. von. V. Jagic. Berlin 1876 i nn.
- Kałużn — E. Kałużniacki: *Kleinere altpolnische Texte aus Handschriften des XV und des Anfangs des XVI Jahrhunderts. Sitzungsberichte der philosophisch-historischen Classe d. Keiserl. Akademie der Wissenschaften Cl.* Wien 1882, s. 267—318.
- MacDod — W. A. Maciejowski: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*. T. 3: *Dopelnienia ... Dodatki do piśmiennictwa polskiego...* Warszawa 1852.
- MacPraw — W. A. Maciejowski: *Historia prawodawstw słowiańskich*. T. 6. Wyd. 2. Warszawa 1858, s. 19—145.
- MPKJ V — J. Łoś: *Mamotrekt z r. 1471 kaliski wraz z wariantami mamotrektu lubińskiego*. „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Katowicach” 1902, R. 33, s. 123—179.
- OrtBr — A. Brückner: *Die „Magdeburger Urtheile”. Ein Denkmal deutschen Rechtes in polnischer Sprache aus der Mitte des XV Jahrhunderts*. Jg. 6, s. 319—392; Jg. 7, s. 525—574.
- OrtMac — *Wyroki sądów miejskich czyli ortyle*. MacPraw, s. 19—145.

- OrtOssol — J. Reczek, W. Twardzik: *Najstarsze staropolskie tłumaczenie Ortyli magdeburskich według rękopisu nr 50 Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Cz. 1—3. Wrocław 1970—1972.
- Puł — *Psalterz puławski*. Wyd. S. Słoiński. Warszawa 1926.
- R XXIII — A. Brückner: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*. T. 3. Kraków 1894.
- R XXV — A. Brückner: *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku. Pieśni, modlitwy, glosy*. W: „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”. T. 25. Kraków 1897.
- Rozm — *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*. Z rękopisu greckokatolickiej kapitały przemyskiej wyd. A. Brückner. Kraków 1907.
- SKJ V — R. Lubicz [H. Łopaciński]: *Glosy polskie zawarte w rękopisie z kazaniem łacińskimi z połowy w. XV*. „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1880 i nast.
- Sul — *Tłumaczenie polskich statutów ziemskich [...]. Kodeks Świętosławów*. Wyd. F. Piekosiński. W: „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”. T. 3. Kraków 1895, s. 221—334.
- Wisł — W. Wisłocki: *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1877—1881.
- Zab — J. Łoś: *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*. Kraków 1915.